

## IV. FORMACJA LITURGICZNA

**Ks. Kazimierz Matwiejuk**

### *Nowa ewangelizacja potrzebuje świadków wiary*

#### **Wstęp**

W refleksji Kościoła nad sobą samym i nad swoją misją, zarówno na Soborze Watykańskim II, jak też w trakcie wprowadzania w życie jego postanowień, sprawą zasadniczą jest głoszenie Ewangelii współczesnym ludziom<sup>1</sup>. Ewangelizacja jest absolutną koniecznością, ponieważ do tego Chrystus zobowiązał swoich apostołów. Jego nakaz misyjny: „Idźcie na cały świat i głoscie Ewangelię wszelkiemu stworzeniu!” (Mk 16,15; Mt 28,19; Łk 24,47) dotyczy także jego wyznawców w epoce Kościoła. Jest więc ciągle aktualny. Apostołowie tak organizowali życie w powstających wspólnotach eklezjalnych, aby sami mogli całym sercem zaangażować się w ewangelizację. „Nie jest rzeczą słuszną, abyśmy zaniedbali słowo Boże, a obsługiwali stoły... My zaś oddamy się wyłącznie modlitwie i posłudze słowa” (Dz 6,2–4). Apostoł Narodów uważał ewangelizację za swój podstawowy obowiązek: „Świadom jestem ciężącego na mnie obowiązku. Biada mi, gdybym nie głosił Ewangelii!” (1 Kor 9,16). Skuteczność ewangelizacji wymaga świadectwa.

#### **1. Istota ewangelizacji**

W centrum przepowiadania eklezjalnego znajduje się Jezus Chrystus. Ci, którzy w Niego uwierzyli, dają o Nim świadectwo. Kościół głosząc Ewangelię, prowadzi do poznania Jezusa Chrystusa. To poznanie jest możliwe tylko w klimacie wiary. Ta zaś nie utożsamia się z wiedzą intelektualną o wcielonym Synu Bożym, ale polega na przyłgnięciu do Niego z miłością i potwierdzaniu wspólnoty z Nim swoim życiem. Jest to wiara egzystencjalna, kształtująca całe życie wyznawców ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana.

Kościół ma żywą świadomość, że jest w służbie Chrystusowej Ewangelii. Ta zaś jest jedyna i niezmienna. Jest jednak głoszona wciąż nowym ludziom i w nowych, często bardzo zróżnicowanych, warunkach. Dobra Nowina o zbawieniu jest adresowana do wszystkich ludzi. Z radością przyjmują ją ludzie dobrej woli, którzy nosząc w sobie pragnienie życia pełnego, otwierają się na Chrystusa, Dawcę życia wiecznego. Za Nim ostatecznie tęskni ludzkie serce. Ono wtedy będzie spokojne, gdy spocznie w Bogu<sup>2</sup>.

Ewangelizacja ma swoje źródło w wewnętrznym życiu Trójjedynego Boga. Bóg udziela się światu, dając swego Syna i wylewa Ducha Świętego, aby komunikować się z ludzkością. Głoszenie Ewangelii jest swoistym echem tej Boskiej ko-

---

<sup>1</sup> A. Cholewiński, *Warunki skutecznego głoszenia Ewangelii w świecie dzisiejszym*, „Ateneum Kapałskie” 71 (1979) z. 2/3, s. 268-278.

<sup>2</sup> Zob. Augustyn św., *Wyznania*, Warszawa 1955, s. 1.

munikacji. Ona ma charakter zbawczego dialogu. Dlatego Kościół pragnie, by kształtowało go działanie Ducha i upodobniło do Chrystusa ukrzyżowanego, który zmartwychwstał i objawia światu miłosierną miłość Boga<sup>3</sup>. Tak Kościół, który już jest Domem ochrzczonych, staje się Kościołem Matką, rodzącą Bogu dzieci, przekazując im wiarę i ucząc miłości, aż do miłości nieprzyjaciół (Mt 5, 44).

Kościół ciągle ewangelizuje siebie samego. Realizuje się też w dynamice ewangelizacyjnej i misyjnej. Głoszenie Ewangelii ma dynamizować życie chrześcijańskie z całym bogactwem jego charyzmatów. Tak się staje, gdy jest głoszona cała Ewangelia Chrystusa, a nie tylko wybrane z niej treści. Ciągłe aktualnym niebezpieczeństwem jest pokusa adaptacji słowa Bożego do konkretnych warunków, kultury, czy cywilizacji. Tymczasem Ewangelia jest na każdy czas i na każde warunki. Jej głoszenie winno się dokonywać integralnie i w klimacie żywej, bo sięgającej czasów apostoelskich, tradycji. Adaptacja może dotyczyć sposobów, a nie treści przepowiadania.

Misja ad gentes ma za zadanie pierwsze przepowiadanie Dobrej Nowiny. Jej „adresatami są „narody i grupy społeczne jeszcze nie wierzące w Chrystusa”, „ci, którzy są daleko od Chrystusa”, wśród których Kościół „nie zapuścił jeszcze korzeni”, i których kultura nie doznała jeszcze wpływów Ewangelii”. Misja ad gentes kieruje się ku grupom i środowiskom niechrześcijańskim, w których jest niedostatek głoszenia Ewangelii i brak jest obecności Kościoła. Celem tej misji jest głoszenie Chrystusa i Jego Ewangelii, aby budować Kościół lokalny oraz upowszechniać niezmiennie wartości królestwa Bożego (RM 34).

Przepowiadanie misyjne posiada wymiar powszechny i wznosi się ponad kryteria geograficzne. Misja ad gentes jest skierowana także do zlaicyzowanych krajów starożytnej tradycji chrześcijańskiej. Chce przeniknąć zjawiska związane z urbanizacją i masową emigracją, także sektory świata komunikacji, badań naukowych, wreszcie międzynarodowe relacje, czyli współczesne areopagi<sup>4</sup>.

## 2. Formy ewangelizacji

Formy ewangelizacji zmieniają się. Począwszy od pierwotnego Kościoła są one dostosowywane do aktualnej sytuacji cywilizacyjnej. Zasadniczo są trzy rodzaje przekazu wiary: kerygmat, katecheza i homilia.

Kerygmat w znaczeniu ogólnym to powiadomienie kogoś o czymś, ogłoszenie czy obwieszczenie jakiejś wiadomości. Kerygmat apostoelski stanowiło Słowo zbawienia. Ojcowie Kościoła utożsamiali je z nasieniem Ducha Świętego. Było ono tym samym Słowem Boga, które w Maryi poczęło Jezusa, stając się ciałem.

Kerygmat chrześcijański stanowi prawda o tym, że wcielony Syn Boży przyjął śmierć na krzyżu. Ta śmierć dopełniła się Jego zmartwychwstaniem. On umarł na krzyżu za grzeszników. Jego rezurekcja była obwieszczeniem permanentnego przebaczenia grzechów (Rz 4, 25). Jeśli ewangelizowany w to uwierzy, jego życie zacznie się zmieniać. W świetle tej prawdy, rzeczy po ludzku bezsensowne, jak cierpienie, odrzucenie, niesprawiedliwość, zyskują sens, ponieważ są formą udziału

<sup>3</sup> Zob. *Nowa ewangelizacja dla przekazu wiary chrześcijańskiej*, Lineamenta, Watykan 2011, n. 2.

<sup>4</sup> Cz. Parzyszek, *Nowa ewangelizacja – drogą Kościoła do nadziei*, Ząbki 2010, s. 337-381.

łu w losie odrzuconego, ale zwycięskiego Zbawiciela. W Chrystusie można tracić swoje życie, aby je mieć w pełni. On zapewnia: „Kto chce zachować swoje życie, straci je, a kto straci swe życie z mego powodu, ten je zachowa” (Łk 9, 24). W Nim można umrzeć i żyć<sup>5</sup>.

Kerygmat ogłasza spełnienie się misterium zbawienia przez misterium paschalne Jezusa Chrystusa. Jest on dla ewangelizowanych Dobrą Nowiną o możliwości przejścia, całkowicie darmowo, ze śmierci grzechu, który jest dramatem człowieka i powoduje głębokie cierpienie egzystencjalne, do życia wiecznego. Uzdalnia człowieka do bezinteresownego daru z siebie dla innych i do życia we wspólnocie z bliźnimi, w Kościele, który jest mistycznym ciałem zmartwychwstałego Pana (KDK 24).

Kerygmat jako Słowo zbawienia jest odpowiedzią Boga, który jest miłością, na najważniejszy egzystencjalny problem człowieka, jakim jest obawa i lęk przed śmiercią. Chrystus ciągle przychodzi w swoim słowie i sakramentach, aby zrywać pęta śmierci i dawać człowiekowi wolność dzieci Bożych (Hbr 2, 14-15).

Katecheza w Kościele pierwotnym była przeznaczona dla katechumenów. Oni, pociągnięci zbawczą obietnicą Chrystusa, zapragnęli przyjąć chrzest i należeć do wspólnoty Kościoła. Katecheza była procesem poznawania prawd wiary i stanowiła drogę do inicjacji chrześcijańskiej. Dzięki pouczeniom katechetycznym dokonywała się przemiana serca, czyli zmiana myślenia i stylu życia na wzór Wcielnego Słowa.

Współcześnie, w wewnętrznej istocie katechezy znajduje się także osoba i tajemnica Jezusa Chrystusa. On, jednorodzony Syn Ojca niebieskiego, pełen łaski i prawdy, cierpiał i umarł za zbawienie świata. Jako zmartwychwstały żyje pośród swoich uczniów. On jest „Drogą, Prawdą i Życiem”. Życie chrześcijańskie polega na kroczeniu za Nim<sup>6</sup>.

Celem katechezy jest doprowadzenie katechizowanego do zrozumienia, że w osobie Chrystusa wypełnił się odwieczny zbawczy plan Boga oraz doprowadzenie do spotkania ze Zmartwychwstałym, aż do zjednoczenia się Nim przez wiarę i łaskę sakramentów, by trwać z Nim w głębokiej zażyłości.

Homilia jest przepowiadaniem Ewangelii ludziom ugruntowanym w wierze, którzy rozumieją liturgię, zwłaszcza celebrację Eucharystii, i w niej uczestniczą. Homilia służy pogłębianiu ich wiary. Odpowiada też na konkretne wyzwania, przed jakimi wierzący stają codziennie. Mogą ją wygłaszać tylko ci, do których należy posługa nauczania wynikająca ze święceń, to znaczy biskupi, prezbiterzy i diakoni.

Homilia jest „częścią czynności liturgicznej”. Pomaga uczestnikom liturgii w pełniejszym zrozumieniu uświęcającej roli słowa Bożego i ufnym przyjęcia go do swego życia. Homilia aktualizuje przesłanie Pisma świętego i pozwala „tu i teraz” doświadczać zbawczej skuteczności słowa Bożego. Ułatwia też zrozumie-

---

<sup>5</sup> Z. Kiernikowski, *W mocy słowa i sakramentu*, Warszawa 2011, s. 495-499; T. Jaklewicz, *Kerygmat*, w: *Leksykon teologii pastoralnej*, red. R. Kamiński, Lublin 2006, s. 371-374.

<sup>6</sup> Jan Paweł II, *Adhortacja Catechesi tradendae, O katechizacji w naszych czasach*, (16.10.1979), Watykan 1979, nr 5.

nie tajemnicy paschalnej Chrystusa w kontekście jej liturgicznej celebracji. Pobudza i zachęca do sakramentalnego spotkania ze zmartwychwstałym Panem. Homilia stanowi także zachętę do realizacji misji ewangelizacyjnej. Prostota słowa Bożego nie może być przysławiana jakimiś abstrakcyjnymi, czy innymi bezużytecznymi dywagacjami kaznodziei<sup>7</sup>.

Głoszący homilię winien mieć świadomość, że jest proklamatores słowa Bożego i ma ukazać Chrystusa, jedynego Zbawiciela świata. On i Jego misja stanowią istotną treść homilijnego przepowiadania. Taka świadomość kaznodziei jest możliwa tylko wtedy, gdy on sam pozostaje w zażyłości z tekstem natchnionym. Dlatego on powinien jako pierwszy odnieść do siebie słowo Boże, które głosi i przyjąć je jako słowo Chrystusa Zbawiciela.

### 3. Martyria w ewangelizacji

Papież Paweł VI zauważył, że „człowiek naszych czasów chętniej słucha świadków, aniżeli nauczycieli; a jeśli słucha nauczycieli, to dlatego, że są świadkami”<sup>8</sup>. Jezus sam jest świadkiem wiernym i prawdomównym (Ap 1, 5; 3, 14). On przyszedł, aby dać świadectwo prawdzie (J 18, 37). Moc ewangelizacji nadają ludzie, którzy w swej codzienności żyją słowem Bożym. Ich świadectwo dokonuje się przez czyny, słowa i sposób bycia.

Takich świadków było bardzo wielu w historii Kościoła. Wielcy świadkowie wiary są dobrze znani. Tu pragnę przywołać ewangelizacyjne świadectwo błogosławionych unitów z Pratulina<sup>9</sup>. Było ich 13: Wincenty Lewoniuk, Jan Andrzejuk, Konstanty Bojko, Łukasz Bojko, Ignacy Frańczuk, Filip Geryluk, Maksym Hawryluk, Anicet Hryciuk, Daniel Karmasz, Konstanty Łukaszuk, Bartłomiej Osypiuk, Onufry Wasyluk i Michał Wawryszuk. Oni oddali swoje życie w obronie wiary i jedności Kościoła. Pius IX w encyklice „*Omnem sollicitudinem*” (13.05.1874) nazwał ich świadectwo „widowiskiem Bogu, Aniołom i ludziom”.

Postawa życiowa Błogosławionych była konsekwentną realizacją Ewangelii Chrystusa. Ich ewangeliczna wrażliwość wskazała sposób zareagowania na niesprawiedliwość władz carskich. Gdy 24 stycznia 1874 r. przyszło wojsko carskie, aby zająć unicką świątynię w Pratulinie i przekazać prawosławnym, wieśniacy

<sup>7</sup> Benedykt XVI, *Posynodalna adhortacja apostolska Verbum Domini, O słowie Bożym w życiu i misji Kościoła* (30.09.2010), nr 59.

<sup>8</sup> Paweł VI, *Adhortacja apostolska Evangelii nuntiandi*, (8.12.1975), n. 41.

<sup>9</sup> Byli oni członkami katolickiego Kościoła unickiego. Ten zaś stał się trwałym owocem odbudowanej przez Unię Brzeską w 1596 r. jedności kościelnej. Do tej Unii przystąpili prawosławni biskupi z terenów Rzeczypospolitej, przyjmując całą naukę Kościoła katolickiego i uznając kościelne zwierzchnictwo Papieża nad swoimi diecezjami. Unicy, jako katolicy obrządku wschodniego, zachowali własną liturgię i wschodnią tradycję kościelną. Oni wiele wycierpieli za przynależność do katolicyzmu. Unia była bardzo prześladowana. Terenem szczególnie brutalnych prześladowań unitów w XIX w. była unicka diecezja chełmska. Symbolem bezwzględności carskich prześladowców a jednocześnie heroizmu i wierności unitów, zdecydowanie trwających w jedności z Białym Ojcem, jak nazywali Papieża, stał się Pratulini, mała miejscowość w Diecezji Siedleckiej. Ojciec Święty Jan Paweł II, w niedzielę 6 października 1996 r., w roku jubileuszu 400-lecia Unii Brzeskiej, dokonał w Rzymie beatyfikacji Wincentego Lewoniuka i XII Towarzyszy, Męczenników z Pratulina, zabitych 24 stycznia 1874 r., zob. K. Matwiejuk, *Błogosławieni Męczennicy z Pratulina*, Siedlce 1997.

pratulińscy nie uciekli się do przemocy. Na demonstrację siły odpowiedzieli biernym oporem. Mając przed sobą uzbrojonych w karabiny kozaków, ustawili się przed świątynią w żywy mur i śpiewając pobożne pieśni, zachęcali się nawzajem do wytrwałości w obronie swojej katolickiej wiary. Wówczas padły strzały. Upadli śmiertelnie postrzeleni. – Teraz przegrywali. Ostatecznie jednak zwyciężyli.

Oni swoje świadectwo składali w pełni świadomie i dobrowolnie. Wiedzieli bowiem już o brutalności wojska carskiego i o męczeństwie swoich współbraci w wierze, zabitych przez „misję carską” tydzień wcześniej w Drelowie. Ich przemyślana, roztropna a jednocześnie bohaterska determinacja, daleka jednak od brawury, a tym bardziej od nieodpowiedzialności, wzbudziła podziw u różnych obserwatorów tego wydarzenia, nawet u prześladowców. Uniczy broniąc własnej cerkwi, bronili swoich katolickich przekonań. Mieli pełną świadomość, że ona jest symbolem ich katolicyzmu i jednocześnie znakiem jedności kościelnej z Papieżem.

Błogosławieni z Pratulina byli prostymi wieśniakami. Ich pracowite życie, dokonujące się według rytmu zmieniających się pór dnia i roku, było ożywiane wiarą w Boga żywego. Była to wiara prosta jak proste było ich życie, ale pogłębianą przez modlitwę i życie sakramentalne, zwłaszcza przez niedzielną Świętą Liturgię sprawowaną według starożytnych obrzędów św. Jana Chryzostoma. Była to wiara egzystencjalna, manifestowana przez chrześcijańską miłość bliźniego, poczynając od dziecka poczętego pod sercem matki i z radością oczekiwanego w rodzinie aż do człowieka, który u kresu swej ziemskiej pielgrzymki oczekuje z nadzieją na spotkanie z Bogiem na pogru wieczności.

Oni stanowią przykład męstwa w obronie wyznawanych wartości. Ich męstwo nie było jednak zwykłą ludzką odwagą, ale owocem współpracy z łaską Ducha Świętego, który wspomaga człowieka swymi darami, zwłaszcza darem męstwa do dawania świadectwa o Chrystusie wobec ludzi, także wówczas, gdy ci są wyjątkowo niesprawiedliwi, że aż brutalni. To męstwo dynamizowała świadomość, że Bóg, w którego wierzyli, jest kochającym Ojcem. Oni mieli głębokie przekonanie, że są dziećmi Bożymi i postępowali według zasady, którą upowszechniał wśród unitów pratulińskich ich moralny autorytet, Paweł Pikuła z Derła: „życie jest krótkie, ale wieczność bez końca. Bóg jest mocniejszy od cara”.

W życiu Błogosławionych z Pratulina można z łatwością dostrzec wierność w rzeczach małych. Z takich zresztą rzeczy składała się ich codzienność. W klimacie wierności w rzeczach małych, zatem w powszednich sprawach, dorastali oni do złożenia heroicznego świadectwa przez męczeństwo. Ich postawa była kształtowana przez autentyczne umiłowanie Kościoła katolickiego. „Mój Boże, jakaż ta wiara katolicka droga i nieoceniona, a jaka złemu duchowi straszna i przeciwna; jakie on nam za nią krzywdy wyrządza, jak usiłuje wszelkimi sposobami nas od niej odwieść”, pisał w liście zesłaniec z dalekiej Syberii. Unicy pamiętali, że jedność Kościoła jest wielkim pragnieniem Chrystusa. Cieszyli się, że trwają w łączności z „białym Ojcem” – jak nazywali Papieża, zachowując własną wschodnią tradycję kościelną i liturgiczną. Ich świadectwo wpisuje się w kontekst działań

ekumenicznych w Kościele<sup>10</sup>.

### **Zakończenie**

Wszystko, co Jezus czynił i czego nauczał, było ewangelizacją. Jezus najpierw czynił, a potem nauczał (Mk 1, 27). Szczytem i centrum Dobrej Nowiny zwiastującej zbawienie, jest prawda, że królestwo Boże, polegające na wyzwoleniu od grzechu i uświęceniu, przychodzi do człowieka dzięki paschalnemu misterium wcielnego Syna Bożego, dzięki Jego śmierci i zmartwychwstaniu. To misterium jest utrwalone w liturgii. W niej dokonuje się proklamacja królestwa Bożego. W czasie sprawowania liturgii Chrystus dalej czyni i naucza – ewangelizuje. Liturgia jest uprzywilejowanym miejscem proklamacji słowa Bożego, ewangelizacji.

---

<sup>10</sup> Tamże, s. 15-19.